Dziś 8 stron | Opł. uiszczona rycz. z góry. | Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

WYDANIE PORANNE

GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20742
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kantaka nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 28. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, sobota, dnia 4 lutego 1928 r. | Rok IV.

Wszystko zależy od marsz. Piłsudskiego.

Nota Polski do Litwy przygotowana.

Warszawa, 2. 2. (Tel. wł.) Wczoraj miał powrócić z Krynicy do Warszawy marsz. Piłsudski, jednak przyjazd jego został odroczony do dnia dzisiejszego.

W konsekwencji tego opóźnienia odłożona została narada, jaka się miała odbyć wieczorem w Belwederze. Jak nas informują w naradzie tej dotyczącej rokowań polsko-sowieckich, mieli wziąć udział minister spraw zagranicznych, p. Zaleski, pp. Hołowko i Sokołowski.

Gotowa jest też podobno nota polska w odpowiedzi na notę litewską. Z wysłaniem jej jednak czekają na decyzję premjera.

Co dotychczas omówiono z Niemcami.

Trzy Komisje pracują w całej pełni.

Warszawa, 2. 2. (PAT.) Rokowania handlowe polsko-niemieckie, **postąpiły w ostatnim tygodniu,** przez omówienie szeregu ważnych kwestyj, **o poważny krok naprzód.** Narady odbywały się od kilku tygodni w trzech komisjach i to **komisji węglowej, weterenaryjnej i dla formalności celnych.**

Komisja węglowa obradowała nad **warunkami importu węgla polskiego do Niemiec,** a w szczególności opracowała szereg **ważnych kwestyj o charakterze technicznym.** Rozmowy postąpiły o tyle, że zainteresowane koła gospodarcze obu państw, będą mogły przystąpić **do wspólnych narad** nad kwestją zbytu węgla polskiego na rynku niemieckim. Spotkanie to **ma nastąpić w połowie lutego,** poczem przewidziany jest dalszy ciąg prac komisji węglowej.

Komisja weterynaryjna **wyjaśniła już różne kwestje zasadnicze.** Obrady jej **były zawieszone** na krótki czas z powodu wyjazdu niektórych członków tak ze strony polskiej jak i niemieckiej, do Genewy. Prace komisji **podjęte** zostaną w najbliższych dniach.

Komisja dla formalności celnych jest w **pełnym toku obrad,** które zajmą jeszcze szereg posiedzeń.

Obecny stan prac delegacyj, **umożliwił** przewodniczącemu delegacji niemieckiej dr. Hennesowi, udanie się dnia 2 lutego wieczorem do Berlina, **w sprawach związanych z rokowaniami handlowemi.** Liczyć się należy z tem, że w połowie lutego wszystkie komisje **czynne będą w całej pełni.**

Z podróży prymasa Polski po Włoszech.

Medjolan, 2. 2. (PAT.) Przybył tu wczoraj rano ks. kardynał — prymas Hlond, **witany owacyjnie i serdecznie** przez polskie władze konsularne, kolonję polska i **ludność miejscową.** Ks. Kardynał zamieszkał u O. O. Salezjanów, gdzie odwiedził go **ks. kardynał, arcybiskup medjolański, Tossi.** Popołudniu bawił ks. kardynał Hlond w konsulacie polskim.

W czwartek rano odprawił ks. kardynał prymas Hlond **uroczystą mszę św.,** na której byli obecni przedstawiciele władz i społeczeństwa Medjolanu, kolonja polska i członkowie konsulatu polskiego.

Tego samego dnia wieczorem, ks. prymas Hlond **odjechał do Werony,** skąd przez Monachjum **wraca do kraju.**

A jednak dzieje się coś niezwykłego.

Rewolta w południowej Rosji. — Defraudacja w banku państwowym.

Warszawa, 2. 2. (Tel. wł.) **Mimo zaprzeczeń poselstwa sowieckiego w Warszawie, w Rosji musi się dziać coś niezwykłego. Jakakolwiek komunikacja z Moskwą czy Leningradem, od kilku dni jest przerwana. Równocześnie wśród członków poselstwa sowieckiego panuje wyjątkowe podniecenie. Po Warszawie krążą najrozmaitsze wersje i plotki; ile w sobie zawierają prawdy nie wiadomo.**

Londyn, 2. 2. (PAT.) „Daily Mail“ donosi z Konstantynopola że **kilka pism tureckich zamieściło wiadomość o wybuchu rewolucji w południowej Rosji.**

Według tych wiadomości, władze sowieckie zmobilizowały znaczne siły morskie, celem stłumienia rewolty.

Dostęp do głównych portów zamknięto zapomocą min.

Moskwa, 2. 2. — Urzędnicy sowieckiego banku państwowego w Leningradzie, Sołowiew i Gurczynow, **zbiegli po defraudacji 200 tys. rubli sowieckich, wielkiej ilości brylantów i kamieni drogocennych.** Władze sowieckie zatrzymały defraudantów w Nikolsku Usuryjskim na Syberji. Mieli oni zamiar przedostania się do Chin.

Włosi o sporcie polskim.

Rzym, 2. 2. (PAT). „Livoro d'Italia“ publikuje artykuł, poświęcony sportowi polskiemu, jego powstaniu i rozwojowi oraz widokom na przyszłość. Specjalnie dużo serdecznych i rzeczowych uwag, poświęca dziennik rozwojowi sportów zimowych w Polsce. Dalej ,Livoro d'Italia“ **przypomina zwycięstwa naszych jeźdźców na zawodach hippicznych w Paryżu, Nicei, Londynu,** a zwłaszcza w Ameryce, jak również wspomina **znanego lekkoatletę naszego śp. Alfreda Freyera, nazywając go „polskim Nurmim“** i podając opis jego bohaterskiej śmierci. „Za lat dwa, trzy, a może i wcześniej — **kończy dziennik — Polska będzie niewątpliwie przodowała na całym świecie** we wszystkich gałęziach sportu“.

Egzotyczny gość Europy

Niesłychana obfitość pochlebnych przydomków i różnorodna litanja historycznych porównań, których cała prasa zachodnio-europejska nie szczędzi młodemu władcy Afganistanu, podróżującemu obecnie po szerokim świecie, jest zjawiskiem bardzo znamiennem. Również charakterystycznem jest też i sam dobór tych epitetów, jak np. „afgański Kemal pasza“, „nowożytny Piotr Wielki“, „zwycięski Amanullah ghazi“ (tryumfator) etc. Wielkomocarstwowe stolice, zblazowane już pod względem wizyt Ich Egzotycznych Mości, przyjmują tego padyszacha bez porównania uroczyściej, aniżeli Faysala, króla Iraku, lub nawet Fuada, monarchę egipskiego. Cóż zresztą w tem dziwnego, skoro i komunistyczne pisma partyjne poświęcają wstępne artykuły Amanullahowi, rozwodząc się szczegółowo nad ewentualnemi następstwami jego pobytu w Rzymie, Londynie, Paryżu itd.? I to właśnie, tak żywe zainteresowanie się polityką Afganistanu, wyraźnie zdradzane przez skrajnie lewicowe skrzydło opinji publicznej, daje najdokładniejszą bodaj miarę znaczenia tej kwestji. Jeśli bowiem punktem wyjścia we wszystkich dociekaniach kryminalistycznych jest zawsze jedna i ta sama maksyma: „Cherchez la femme“, to niema dziś chyba żadnego zagadnienia azjatyckiego, którego badania nie można byłoby rozpocząć od: „Cherchez la rivalite anglo-russe!“

Istotnie, wystarczy chociażby pobieżnie rzucić okiem na mapę, by przekonać się, że Afganistan, z racji swego położenia geograficznego, jest i wręcz musi być terenem zaciętej walki bezkrwawej pomiędzy Moskwą a Londynem o moralne i materjalne wpływy na losy Azji. Może stać się bądź niezdobytem przedmurzem naturalnem, zamykającem Rosji drogę do Indji, bądź też doskonałą odskocznią strategiczną, ułatwiająca wtargnięcie w głąb tej wspaniałej kolonji angielskiej. Do niedawna jeszcze, hegemonja wielkobrytyjska przejawiała się w sposób absolutnie niedwuznaczny: emir był lennym władca, pobierającym stałe subsydja w kwocie 200 000 funtów szterlingów rocznie. Ludność wszakże kraju — bitni górale — posiadająca silnie rozwinięte zamiłowanie do wolności, bardzo niechętnie znosiła obce jarzmo, stąd więc dzieje Afganistanu są nieprzerwanem pasmem uporczywych gerylasówek, które miały niejednokrotnie fatalny dla wojsk angielskich przebieg, a trwających, właściwie mówiąc, aż do 1921 roku. Długi ten okres morderczych bojów — od 1839 do 1919 roku — zakończył się traktatem pokojowym w Rawlbildi, będącym jednocześnie uznaniem już oficjalnem zupełnej niepodległości Afganistanu, którego zwycięski monarcha Amanullah przyjął w 1926 roku tytuł padyszacha.

Wyjątkowa popularność, jaka cieszy się on wśród swoich poddanych, oparta jest nietylko na jego znakomitych przewagach militarnych, ale równie i na bezsprzecznych tryumfach osobistych w dziedzinie polityki zagranicznej, na gruntownych reformach całego bytu wewnętrznego. Dyplomatyczne swoje talenty miał nowy władca sposobność wykazać przy niezmiernie trudnych pertraktacjach, prowadzonych z rządem sowieckim,

który już w 1919 roku wysłał do Kabulu, stolicy państwa, nadzwyczajną misję z „towarzyszem-ambasadorem“ Surycem na czele. Powtórzyła się, w bardzo pokrewnych okolicznościach, historja skomplikowanej gry, tak zręcznie z bolszewikami przez Kemala paszę rozwiązanej. Emir Amanullah skwapliwie zgodził się na proponowaną mu przez Sowiety przyjaźń, dawała ona bowiem cały szereg bezsprzecznych korzyści realnych: w ślad za dyplomatami przybyli do Afganistanu, i to w poważnej liczbie, instruktorzy wojskowi, wykwalifikowani technicy, zdolni inżynierowie etc., którzy natychmiast poczęli organizować zbrojne siły kraju na nowożytną modłę i przystąpili do budowania radjostacji, telefonów, telegrafów itd. Wszystkie te misje bolszewickie pracowały intensywnie i sumiennie w absolutnem przekonaniu, iż utrwalają ostatecznie rosyjskie wpływy, iż czynią z tego państwa swój własny szaniec warowny przeciwko Anglji, a z padyszacha powolne narzędzie w rękach imperjalistów moskiewskich. Utwierdzały zaś ich w tej wierze anty-brytyjskie nastroje ludności z jednej strony, polityka emancypacyjna nazewnątrz i radykalne reformy wewnętrzne, przeprowadzane konsekwentnie przez Amanullaha — z drugiej.

Rozczarowanie nastąpiło szybko. Przedewszystkiem, każdy inżynier, wojskowy, lub nawet dyplomata sowiecki, schwytany na gorącym uczynku propagandy komunistycznej, otrzymał rozkaz opuszczenia bezzwłocznie kraju. „Potrzebni mi są instruktorowie zawodowi, a nie agitatorzy partyjni“. — oświadczył ambasadorowi moskiewskiemu bez żadnych ogródek młody monarcha. A co najważniejsza, okazało się wnet, że niema on najmniejszego zamiaru zamienić protektoratu angielskiego na „opiekę“ rosyjską, i że stanowczo zdecydowany jest osobiście kierować losami oraz polityką swojego państwa. Chcąc zaś dokładniej zapoznać się z całokształtem sytuacji międzynarodowej, wchodzi w bezpośredni kontakt z wielkiemi mocarstwami.

Po niepowodzeniach w Turcji, po przegraniu karty chińskiej, jest krytyczna przezorność Amanullaha, padyszacha Afganistanu, nowym ciosem dotkliwym dla imperjalizmu moskiewskiego.

Z. Kl.

Jak odbędzie się pogrzeb marsz. Haiga?

Min. Skirmunt złoży na grobie wspaniały wieniec.

Londyn, 2. 2. (PAT.) Kancelarja króla Jerzego wydała dziś rozporządzenie, na mocy którego jutro wywieszone zostaną na wszystkich gmachach państwowych Anglji i Walji chorągwie narodowe, opuszczone do połowy masztu, dla podkreślenia ogólno państwowej i narodowej żałoby, z powodu zgonu marszałka polnego lorda Haiga.

Zwłoki zmarłego wyprowadzone zostaną jutro uroczyście z kaplicy opactwa westminsterskiego na dworzec kolejowy, skąd przewiezione będą na miejsce wiecznego spoczynku, do Edynburga. W sobotę, w taki sam sposób jak w Anglji i Walji wyrażona zostanie żałoba w całej Szkocji.

Trumna ze zwłokami przywieziona będzie jutro do opactwa westminsterskiego na lawecie, na której przewieziono w swoim czasie prochy Nieznanego Żołnierza. Trumnę pokrywać będzie chorągiew państwowa. Działo artyleryjskie, na którem wieziona będzie trumna, należy do baterji „E“ królewskiej artylerji, z którego oddano pierwszy strzał dnia 22 sierpnia 1914 r. na froncie niemieckim.

Warszawa, 2. 2. (PAT.) Min. Zaleski polecił ambasadorowi Polski w Londynie, min. Skirmuntowi, wzięcie udziału w pogrzebie lorda Haiga w charakterze reprezentanta rządu polskiego. Min. Skirmunt złoży na grobie marsz. Haiga wspaniały wieniec.

Marsz. Piłsudscy w Krakowie.

Kraków, 2. 2. (PAT). Wczoraj o godz. 22.10 przybyła z Krynicy do Krakowa p. Piłsudska z córkami i zatrzymała się w hotelu Francuskim. Dziś przedpołudniem zwiedziła p. Piłsudska, wraz z gronem znajomych pań, zabytki miasta.

Kraków, 2. 2. (PAT). Dziś o godz. 13.40 przejeżdżał przez Kraków w drodze do Warszawy marsz. Piłsudski, wracając z Nowego Sącza, gdzie ostatnio bawił jako gość na ćwiczeniach 1 pułku strzelców podhalańskich. Na dworzec przybyli, celem powitania przyjeżdżającego premjera i marszałka Polski, wojewoda krakowski Darowski, wicewojewoda Duch, gen. Smoradzki, komendant garnizonu pułk. Kostrzewski, prezes krakowskiej dyrekcji kolejowej Barwicz i inni. Marszałek Piłsudski spożył obiad w wagonie salonowym, nie przyjmując nikogo. Na kilka minut przed odejściem pociągu przybyła na dworzec p. Piłsudska z córkami, w towarzystwie prezydentostwa Rolle'ów, gen. Wróblewskiego, pułk. Bolesławcowicza oraz licznego grona pań.

O godz. 14.15 pociąg ruszył w stronę Warszawy.

Gen. Charpy na Łotwie.

Ryga, 2. 2. (PAT). Przybył tutaj pociągiem nocnym z Warszawy szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, generał Charpy. Celem jego podróży jest zaznajomienie się z organizacją armji łotewskiej. Po kilkodniowym pobycie w Rydze, generał Charpy wyjedzie do Talina.

W Wiedniu biją się.

Wiedeń, 2. 2. — Na posiedzeniu parlamentu austrjackiego przyszło do burzliwych scen i bójki podczas omawiania nowego rozporządzenia o żandarmerji. Według tego rozporządzenia, żandarmerji nie wolno należeć do wolnych związków zawodowych.

Wicekanclerz Hartleb, który uzasadniał ten wniosek, nie mógł dojść do słowa. Socjaliści przerywali mu nieustannie okrzykami. W pewnej chwili burmistrz Wiednia dr. Seitz, podniecony słowami wicekanclerza, rzucił się z krzykiem na niego, został jednak przez towarzyszy powstrzymany.

Na sali powstał tumult, między kilku posłami rozpoczęła się bójka na pięści, a socjaldemokrata Rygier uderzył pięścią w stół, przy którym siedział kanclerz Seipel. Wśród ogólnego tumultu przewodniczący zawiesił posiedzenie.

Kłopoty Jugosławji.

Belgrad, 2. 2. (Tel. wł.) **Rząd jugosłowiański podał się wczoraj do dymisji.**

Belgrad, 2. 2. — Czterej ministrowie demokratyczni, wchodzący w skład gabinetu premjera Wukiczewicza, odbyli wieczorem konferencję, na której zdecydowali podać się do dymisji.

W pierwszej chwili zdawało się, że dymisja nie będzie przyjęta i że przyjdzie do rozłamu w partji demokratycznej, a w konsekwencji do rozwiązania parlamentu.

Jednakże wskutek wytworzonej sytuacji cały rząd podał się do dymisji.

Wiadomość o dymisji rządu wywołała w Belgradzie wielkie zdenerwowanie. W rozmaitych miejscach wydarzyły się bójki uliczne pomiędzy przeciwnikami politycznymi.

Pogrzeb Ibaneza.

Mentona, 2. 2. (PAT). Odbył się tu dziś pogrzeb sławnego pisarza hiszpańskiego, Blasco Ibaneza. W pogrzebie oprócz rodziny wzięli udział: władze miejskie Mentony, liczne delegacje z Francji i zagranicy, honorowa kompanja wojska i olbrzymi tłum publiczności. Na grobie złożono mnóstwo wieńców.

165 # Lekarz obłąkanych.

(Ciąg dalszy.)

Twój braciszek sądził, że prowincjonalny szlachcic, świeżo z życiem paryskiem zapoznany, dosyć zakochany i dosyć na to bogaty, ażeby wsunąć w bukiet papierek różowy, wartujący dwadzieścia pięć tysięcy franków, jest głupcem, albo warjatem, rzucającym podpisy nierozważnie i jako człowiek zręczny, chciał skorzystać z mojej głupoty, sfałszował czek i skradł mi dwadzieścia tysięcy franków!...

— Nie!... tysiące razy nie!... — zawołała Matylda z egzaltacją. — Rene by tego nie zrobił!... On jest moim bratem!... Ja za niego odpowiadam... znieważając jego, mnie znieważasz...

— Cicho bądź... — krzyknął piorunującym głosem Paweł — po odegraniu komedji kobiety rozkochanej, nie odgrywaj mi dramatu kobiety znieważonej... Próżne zabiegi, nie jestem wcale głupcem...

— Boże mój... Boże! — szeptała Matylda, zalewając się łzami. — Czy to ty mówisz, Pawle? Posądzasz mnie naprawdę o współudział w zbrodni tak okropnej?...

— Ja nie popełniłem fałszerstwa, przysięgam — odezwał się Rene, któremu powróciła krew zimna. — Porozumiejmy się spokojnie, panie wicehrabio, a osądzi mnie pan inaczej...

— Jesteś zdolnym do wszelkiej podłości! Chcesz się tłómaczyć... Dobrze, pozwalam na to! Tylko proszę mówić jasno i krótko!...

Otworzył znowu książeczkę z czekami, z której wyrwaną była jedna kartka i mówił:

— To takie proste, mój panie, że dziecko nawet zrozumie! Cyfra z czeku została wywabioną. Inna na jej miejscu napisaną. To pańskie dzieło. Zamiast dwudziestu pięciu tysięcy franków, jakie ja wypisałem, wypisano pismem podobnem do mego sumę czterdzieści pięć tysięcy franków. Czek ten przeszedł z rąk siostry pańskiej do twoich, pan go przedstawiłeś i panu pieniądze wypłacono. Zapieraj się pan teraz bardzo proszę.

Matylda padła na kolana przed Pawłem. Zrozumiała podłość Renego.

— Łaski!... — szeptała, wyciągając błagalnie ręce... — Łaski! na miłość Boską!...

— Łaski, powiadasz! — powtórzył pan Langenois. Ah! bądźcie spokojni! Nie oddam was w ręce sprawiedliwości. Gdybym was oskarżył, musiałbym świadczyć przeciwko wam przed sądem!... Potrzebaby się przyznać głośno, żem żył w stosunkach z siostrą fałszerza!... Potrzebaby poruszyć zanadto dużo błota, a ja się boję powalać!... Żyjcie spokojnie w swojej hańbie i podzielcie się rabunkiem... Ja potrzebuję powietrza, odchodzę...

Matylda załamywała ręce powtarzając:

— Litości! ja nic nie jestem winna.

Wice hrabia nie słuchał i mówił dalej:

— Oszczędzam was nie dla was, ale dla mnie samego... Ale niechaj was nigdy nie napotkam na mojej drodze... Zapomnijcie nawet mojego nazwiska... Ja was nie znam już wcale... Brzydzę się posłać was na galery i nie chcę nawet zachować dowodu waszej zbrodni...

Mówiąc to pan Langenois rzucił na dywan sfałszowany czek, który trzymał w ręku i wyszedł z pokoju, nie patrząc na Matyldę, powtarzającą ciągle zagasłym głosem:

— Litości!... litości... Ja jestem niewinną... i kocham cię bez granic.

Rene uśmiechnął się cynicznie w chwili, kiedy drzwi się zamknęły i rzucił się na czek fałszywy, jaki leżał pomiędzy nim a siostrą.

Młoda kobieta dostrzegła albo raczej odgadła poruszenie brata. Uprzedziła go, pochwyciła papier i stanęła przed nędznikiem z okiem błyszczącem z wściekłości, z nieszczęsnym papierem w ręku. Nerwowe drżenie wstrząsało całem jej ciałem, a zęby dzwoniły. Wyciągnęła rękę ku Renemu, który cofnął się mimowoli zdumiony tem groźnem zachowaniem się siostry.

— Ah! — krzyknęła Matylda ponuro — Paweł mówił prawdę, że jesteś podłym nędznikiem, fałszerzem!...

— I cóż dalej? — odrzekł brutalnie wspólnik Fabrycjusza i Rittnera — co cię to obchodzi? Czy nie oddałem ci, co do ciebie należało? Czy winieniem ci co jeszcze?... Co mnie obchodzą twoje przekleństwa? Oddaj mi czek i bądź cicho!...

— Podły fałszerzu — ciągnęła dalej młoda kobieta — pytasz, co mnie to obchodzi? Zwróć mi szczęście, które mi zniweczyłeś na zawsze. Byłam kochaną, zapomniałam o przeszłości fatalnej... On także mógł o niej zapomnieć... Miałam przyszłość przed sobą... To wszystko zniszczyłeś... Dzięki tobie, Paweł de Langenois pogardza mną i teraz, kiedy wie o twojej nikczemności, zechcesz go może zamordować, jak zamordowałeś Fryderyka Baltusa przed kilku miesiącami.

Posłyszawszy to nazwisko ostatnie, Rene zadrżał gwałtownie, zbladł jak widmo i czuł, że mu się w głowie zawraca. Powiódł wokoło błędnemi oczyma, aby się przekonać, że nikogo nie było, coby słowa siostry posłyszał. Następnie zachwiał się, jak pijany i zamruczał:

— Milcz, nieszczęśliwa warjatko!... Milcz!

Cła maksymalne działać będą automatycznie

w razie nowej wojny celnej.

Cła maksymalne weszły w życie z dniem 1 lutego b. r. Ponieważ nie dotyczą one państw, z któremi Polska posiada uregulowane stosunki handlowo-celne oraz zawieszone będą w stosunku do państw, z któremi obecnie toczą się rokowania handlowe, choćby tylko wstępne, przeto chwilowo wprowadzenie ceł mąksymalnych nie będzie miało poważniejszego praktycznego znaczenia.

Pierwszorzędne natomiast znaczenie posiadać będzie fakt prawno gospodarczy, iż taryfa maksymalna od dnia 1 lutego wchodzi w życie jako zasadniczy czynnik do systemu polskich taryf celnych. Oznacza to, iż od tej pory — w razie zerwania jakiegokolwiek traktatu handlowego oraz zastosowania przez takie państwo w stosunku do Polski i jej importu praw wyjątkowych — poczną obowiązywać cła maksymalne już automatycznie, których działania powstrzymać już nie będzie można. System ten stworzy silne podstawy obronne dla gospodarstwa polskiego na wypadek jakiejkolwiek wojny celnej. Wobec tego zaś, że z głównemi państwami importującemi do Polski posiadamy traktaty handlowe oraz prowadzimy lub rozpoczynamy negocjacje z Niemcami, Rosją i Litwą, przeto ogłoszenie rozporządzenia wykonawczego co do rozszerzenia formalności, dotyczących t. zw. świadectw pochodzenia, zostało na razie odłożone do właściwej chwili.

Pod polską banderą.

Siedm polskich bander powiewało ostatnio w następujących portach zagranicznych: „Poznań“ przybył z Calais do Gdańska i wyładowuje 2729 tonn złomu żelaznego. „Wilno“ 26 stycznia br. odpłynął z Gdańska do Sunderland z ładunkiem 532 sążni kopalniaków, „Kraków“ 27 stycznia odpłynął ze Sztokholmu do Gdyni po ładunek węgla do Narrköping, „Katowice“ od 26 stycznia ładuje w Gdyni węgiel do Szwecji, „Toruń“ 26 stycznia odpłynął ze Sztokholmu do Gdyni po ładunek węgla, „Warta“ 26 stycznia odpłynął z Katanji do Sfaxu, skąd zabierze ładunek 3000 tonn fosfatów do Gdańska, „Tczew“ przybył z Lowenstoft do Libawy, gdzie wyładowuje 1036 beczek śledzi.

Sztekker pożegnał się z areną.

Najlepszy nasz zapaśnik zawodowy — Teodor Sztekker, powziął zamiar wycofania się z czynnego życia sportowego.

Sztekker był wielokrotnym mistrzem Polski w zapasach. Cieszył się szeregiem sukcesów na polu międzynarodowem. Jednym z ostatnich i najświetniejszych jego triumfów było zdobycie pierwszego miejsca w zeszłorocznym turnieju międzynarodowym w Berlinie.

Wycofanie się Sztekkera z areny zapaśniczej przyjąć należy z żalem. Zapaśnik nasz bowiem jest jeszcze tak młody (zaledwie 30 lat), że mógłby doczekać się wielu dalszych sukcesów.

Mistrz Polski zostawia po sobie miłą pamiątkę: napisał wspomnienia swe z karjery zapaśniczej p. t.: „W potrójnym nelsonie“. Książka ta wkrótce ukazać się ma w druku.

Kwiatki elokwencji parlamentarnej.

Dwaj członkowie Reichstagu niemieckiego — p. Hoffmann (centrum), oraz p. Moses (soc.-dem.) — ułożyli na zasadzie stenograficznych sprawozdań z posiedzeń parlamentarnych, bukiet krasomówczych kwiatków. Niektóre zwroty zasługują na dosłowne przytoczenie, odznaczają się bowiem niezwykłemi rzeczywiście zaletami (?!) stylu. Frazes z przemówienia posła socjalistycznego: „Twierdzę to nie jako socjal-demokrata, lecz jako człowiek, jasno patrzący na to, co się dziś na świecie dzieje...“. Poseł stronnictwa konserwatywnego: „Rząd pruski w swojej bezmiernej głupocie...“; przewodniczący zwraca mu uwagę: „O głupocie rządu pruskiego nie wolno mówić w Reichstagu!“. A oto kilka doskonałych zestawień obrazowych: „Nasza hodowla świń wciąż jeszcze wisi w powietrzu...“ „Przyszłość młodzieży niemieckiej znajduje się w rękach niemieckich krów...“ „Przyrost ludności wiejskiej odbywa się najzupełniej normalnie i zaraz państwu pokażę, jakim sposobem się to dzieje...“ „Naturalny i sztuczny nawóz jest tem samem dla racjonalnego gospodarstwa rolnego, czem były — nektar i ambrozja dla starożytnych Greków...“ „W całej okolicy tej świnia jest matką biednych ludzi...“ „Zagadnienie to stanowi ten właśnie martwy punkt, na którym tak chętnie lubi galopować opozycja...“ „Cóż nam z tego, że fasada nasza jest piękna, jeśli z tyłu nie mamy żadnego powietrza...“ etc. etc.

Projekty rozporządzeń.

Warszawa, 29. 1. (tel. wł.) Ministerstwo oświaty przesłało już na Radę ministrów cały szereg projektów rozporządzeń p. Prezydenta, a mianowicie: o ochronie zabytków, o Bibljotece Narodowej o Muzeum Zoologicznem, o kwalifikacjach nauczycieli szkół zawodowych i kwalifikacjach nauczycieli szkół powszechnych, o obowiązku szkolnym i o statutcie gminy staroobrzędowców w Polsce.

Sprawy organizacyjne.

Do wszystkich członków Stanu Średniego na Pomorzu.

Zjednoczenie Stanu Średniego bierze udział w akcji wyborczej pod nazwą Katolicka Narodowa Unja Gospodarcza, do której to Unji zgłosiło swój akces cały szereg organizacji politycznych, gospodarczych i zawodowych. Zjednoczenie Stanu Średniego wzywa swoich członków do tworzenia komitetów lokalnych dla przeprowadzenia akcji wyborczych.

We wszelkich sprawach dotyczących wyborów, uprasza się zgłaszać do Sekretarjatu Zjednoczenia Stanu Średniego na Pomorzu, Grudziądz, ul. Mickiewicza 8.

Na marginesie.

Ponure cyfry.

Według ostatnich obliczeń ¼ ogólnej liczby ludzi umiera przed 7-mym rokiem życia; ½ nie przekracza 70-ciu lat.

Na 100.000 ludzi tylko 1 dosięga 100 lat; na 500 — jeden 90 lat; na 100 — jeden 66 lat.

Rocznie umiera 33 miljony ludzi; dziennie 90.411; w ciągu godziny 3.767; podczas minuty — 63.

A więc od chwili, gdy zaczęliśmy czytać ponure te cyfry, umarło już na kuli ziemskiej kilkudziesięciu ludzi...

Wiadomości z Chełmna.

(Od wł. koresp. „Gońca Nadwiślańsk.“)

— Urząd Skarbowy Podatków i opłat skarbowych, wzywa płatników podatku przemysłowego miasta i powiatu Chełmna, ażeby: 1. do każdego oddzielnego zakładu handlowgo zaliczonego do kategorji I. i II. przedsiębiorstw handl. 2. co do każdego oddzielnego zakładu przemysłowego, zaliczonego do pierwszych pięciu kategorji przedsiębiorstw przemysłowych. 3. co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego do kategorji I. i II. a i b) zajęć przemysłowych. 4. co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego złożyli w terminie do 15 lutego 1928 r. na przepisowych formularzach zeznanie o obrocie za rok handlowy 1927 w Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Chełmnie, ul. Toruńska 9., II. piętro, pokój nr. 24., gdzie również wydawane będą bezpłatne formularze zeznań i załączników. Przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań — z wyjątkiem spółek akcyjnych — mają w powyższym terminie złożyć zeznanie o obrotach od wszystkich należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie tymu Urzędowi Skarbowemu, w okręgu którego znajduje się siedziba zarządu spółki względnie przedsiębiorstwa, zaś tylko spółki akcyjne winny złożyć zeznanie swe tej Izbie Skarbowej, w okręgu której znajduje się siedziba zarządu spółki. Kto nie złoży zeznania o obrocie w terminie wyżej oznaczonym lub kto przedstawi w zeznaniu o obrocie niezupełne dane, ulegnie na zasadzie art. 103 cytowanej ustawy karze pieniężnej od 50—500 zł. a nadto traci prawo wniesienia odwołania od wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1927. Kto zaś w celu uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej siebie lub osoby przez siebie zastępowanej, świadomie poda w zeznaniu o obrocie względnie w wyjaśnieniu złożonem w myśl przepisów art. 75. p. nieprawdziwe wiadomości — ulegnie karze pieniężnej od dwukrotnej do dwudziestokrotnej sumy uszczuplonego, względnie narażonego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozbawienia wolności do trzech miesięcy art. 105.

— Zakładanie, poprawianie i rozszerzanie instalacji elektr. Podczas odbioru instalacji elektrycznej zostało ujawnione, że odbiorcy prądu elektrycznego podejmują samowolnie zmiany w znajdującem się urządzeniu. W kilku wypadkach nawet stwierdzono, że zainstalowano obwody na drucie dzwonkowym, co w wysokim stopniu nie jest dopuszczalne i łatwo może spowodować pożar w mieszkaniu lub uszkodzenie liczników, które są własnością miasta. Zwraca się wszystkim odbiorcom prądu uwagę, że zakładanie instalacji jako też poprawianie i rozszerzanie ich, mają prawo wykonywać jedynie koncesjonowani instalatorzy. Przy instalacjach rozszerzanych i wykonanych przez osoby nieuprawnione, odcięty będzie prąd tak długo, dopóki instalacja nie będzie do stanu przepisowego doprowadzona przez koncesjonowanego instalatora. Badanie i odbiór instalacji należy wyłącznie do Zarządu Elektrowni Miejskiej, który jest upoważniony odmawiać tak długo prądu, aż żądane przez niego zmiany zostaną wykonane. Również wstrzymanie dostawy energji elektrycznej nastąpi, jeżeli odbiorca prądu zabrania lub utrudnia personelowi Elektryfikacj. Miejskiej dostępu do instalacji. Przy uszkodzeniu instalacji zawezwać należy koncesjonowanego instalatora, jeżeli ten stwierdzi, że uszkodzenia znajdują się w części zaplombowanej, wtenczas należy się zwrócić o pomoc do Zarządu Elektryfikacji Miejskiej, ul. Kamionka 14., telefon nr. 118. Oprócz Zarządu Elektryfikacji Miejskiej są upoważnieni do wykonywania instalacji na terenie miasta naszego następujące firmy: Pluta, ul. Hallera, Kurecki, ul. Hallera, Fr. Huth i Syn, ul. 22 Stycznia.

—Tow. Dzieci Marji urządziło w niedzielę dn. 29 stycznia w Strzelnicy przy Dworcu, przedstawienie amatorskie p. t. „Córka Króla Baltazara“. Sztuka osnuta na tle niedoli niewolników murzyńskich. Przedstawienie urozmaicono żywym obrazem, monologiem humorystycznym, baletem baśni i tańcem murzynów, z którego amatorzy jak i tancerki artystycznie się wywiązały, za co po brzegi zebrana publiczność obdarzyła ich hucznymi oklaskamo. Po przedstawieniu rozpoczęła się zabawa taneczna podczas której w miłym i pięknym nastroju i w dobrym humorze bawiono się do 4-tej godziny rana.

— Wielki Bal Maskowy Polsk. Czerwonego Krzyża. Ogólne zaciekawienie budzi już dziś w sferach towarzyskich miasta i powiatu wielki bal maskowy który projektuje na dzień 18. lutego b. r. miejscowy Oddział Polkiego Czerwon. Krzyża. Bal ten, który zapowiada się nadzwyczaj sympatycznie i który ma stanowić świetne zakończenie tegorocznego karnawału, zgromadzi w pięknie przystrojonych salach Strzelnicy przy Dworcu, które w całości w dniu tym są wyłącznie zarezerwowane dla Czerw. Krzyża, wszystkich tych, którym zależy na spędzeniu kilku godzin w prawdziwie miłym i pięknym nastroju. Równocześnie da też możność Towarzystwu Czerwonego Krzyża do wydajnego rozszerzenia działalności swej humanitarnej, przedewszystkiem zasili na nowo fundusz przeznaczony na dożywienie biednych dzieci mlekiem, który niestety jest na wyczerpaniu.

— Kino „Apollo“. Od czwartku dnia 2 lutego i dni następne, jeden z najlepszych filmów polskich — nowe wydanie w nowem literackiem opracowaniu — „Tajemnica Przystanku Tramwajowego“. Dramat erotyczny z życia warszawskiego, według scenarjusza znanego poety i nowelisty Józefa Relidzyńskiego. W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, K. Junosza - Stępowski i Józef Węgrzyn. Początek seansów o godz. 6.30 i 8.30-ci wieczorem. W niedzielę od godz. 4-tej.

— Kino „Stylowy“. Poraz pierwszy na ekranie Kina Stylowego autentyczne zdjęcie Walki Byków w Sewilli w 8-aktowym sensacyjnym i erotycznym filmie p. t. „Fanfary Śmierci“. (Skrwawiona Arena) z uroczą Renee Adoree, w roli gł.

Wiadomości z Tczewa.

(Kor. wł. „Gońca Nadwiślańskiego").

— Nocna służba. Aptek. Od soboty dnia 28 stycznia do soboty dnia 4 lutego Apteka „Pod Orłem" przy rynku na Starem Mieście.

— W jednym z domów znaleziono w sieni dziewczynę, która nie mając stałego miejsca zamieszkania, urządzała sobie sypialnię w różnych sieniach domów. Policja zaopiekowała się biedną dziewczyną.

— Przychwycono złodzieji. Tutejsza policja zdołała nareszcie aresztować kilkanaście osób, które w ostatnim czasie dokonały w mieście i okolicy różnych kradzieży. Poszkodowani odebrali większą część skradzionych rzeczy z powrotem. Złodzieji odstawiono do tutejszego więzienia sądowego.

— Znowu rozbito okno wystawowe. Onegdaj w nocy rozbili młodociani sprawcy okno wystawowe towarów bławatnych kupca Tyntymbrera w ulicy Podgórnej ze swawoli poczem uciekli.

— W ubiegłą niedzielę obchodzono w naszem mieście uroczysty obchód ku uczczeniu ósmej rocznicy wkroczenia wojsk i władz polskich. Obchód rozpoczął się odprawieniem nabożeństwa z kazaniem w kościele św. Józefa i św. Krzyża. Na czele kroczyła młodzież szkolna, towarzystwa i cechy. Przy dźwiękach muzyki przygrywającej do marszu, kroczył pochód ulicami Dworcową, Kościuszki, Pocztową, Krótką, Starym Rynkiem, Mickiewicza i Pocztową przed Starostwo, gdzie uczestnicy stanęli u stóp udekorowanego pomnika. Tam przemówił p. starosta Dytkiewicz i wskazał na doniosłość rocznicy dla całego obywatelstwa. Okrzykiem na cześć Najj. Rzeczypospolitej Polskiej zakończył p. Starosta swoje przemówienie. Na zakończenie odśpiewano jeszcze dwie zwrotki „Roty" poczem zagrały kolejno obie orkiestry. Około godz. ½2 zakończył się ten wspaniały obchód.

— W ubiegłą sobotę rozbito okno wystawowe fryzjera Romanowskiego w ulicy Królewickiej. Jest to trzeci wypadek w ostatnich dniach. Sprawca nie znany.

— Mali wędrowcy. Przytrzymano tutaj przez policję dwuch chłopców, którzy bez wiedzy rodziców opuścili dom aby szukać przygód w szerokim świecie. Odstawiono ich z powrotem do miejsca pochodzenia.

— Na ostatnim targu ukradziono pewnemu rzeźnikowi pewną ilość mięsa. Złodziej jednak został przychwycony i zapisany do kary.

— Ze sportu. W niedzielę, dnia 29 stycznia, odbył się na boisku sportowym przy Szkole Morskiej mecz piłki nożnej pomiędzy miejscowymi klubami sportowymi „Sambor I" i „Olympia I". Na początku gry było dość ciekawych momentów. Olympia zdobyła pierwszą bramkę. Lecz i Sambor w pierwszej połowie gry zdobył jedną bramkę która też została ostatnią. W drugiej połowie grała Olympia z dużą odwagą. Sambor, któremu brakowało techniki i treningu nie był w stanie się trzymać w równości. Rezultat końcowy na korzyść Olympji 6:1. Sędzia bardzo słaby.

— Wykolejenie. W sobotę wieczorem około godz. ½8-mej wykolejiły się na dworcu towarowym w Zajączkowie przy przetaczaniu 4 wagony próżne, przyczem dwa bardzo się uszkodziły. Pociąg ratunkowy z Tczewa, który został zawezwany na miejsce wypadku, zdołał w nocy usunąć przeszkodę. Ruch pociągów nie był przez ten wypadek wstrzymany.

— Nieszczęśliwy wypadek. W ubiegłą sobotę wydarzył się w pobliżu warsztatów kolejowych nieszczęśliwy wypadek. Ślusarz Jan Brzoskowski upadłszy w parowozowni, dostał się w około 4 mtr. głęboki kanał do reperacji parowozów i poniósł ciężkie pokaleczenia głowy. Bezprzytomnego odstawiono do szpitala św. Wincentego, gdzie po operacji zmarł jeszcze tego samego dnia. B. był pracowity, cichy i solidny człowiek i u kolegów bardzo lubiany. Pozostawił on wdowę i dwie małe sierotki, które opłakują śmierć żywiciela, który w tak tragiczny sposób zeszedł z tego świata. Liczył on lat 29.

— Po dłuższej przerwie, od gwiazdki, zaczęto teraz znowu pracę powiększenia dworca w Zajączkowie. Na torze Malinowo—Górki dziennie kilka pociągów roboczych przywożą materjał do zakończenia drugiego toru kolejowego.

— Lista poborowa rocznika 1907 będzie wyłożona w czasie od 1. 2. — 15. 2. br. do wglądu w Magistracie, pokój 9—10 w godzinach urzędowych od 8 do 1-ej w południe.

— Policja skonfiskowała w pewnym składzie bławatnym, którego właściel przyprowadził się z b. Kongresówki, miarę, która nie była przepisowo zbadana. Kupiec ten oszukał pewnego klijenta przy paru metrach materjału o 35 centymetrów.

Międzynarodowa wystawa w Barcelonie.

W kwietniu 1929 roku otwarta zostanie wielka międzynarodowa wystawa w Barcelonie pod protektoratem króla hiszpańskiego. Olbrzymie to przedsięwzięcie, którego budżet wydatków wynosi 600 miljonów franków, ma być równocześnie dowodem odrodzenia Hiszpanji i jej roli w gospodarczem życiu trzech kontynentów: Europy, Afryki i Ameryki Południowej. Wszystkie państwa świata zgłosiły swój udział w tej wystawie, ostatnio Niemcy, bardzo interesujące się obecnie Hiszpanją, przyczem rząd niemiecki zdeklarował dla wystawców Rzeszy subwencję w kwocie miljona marek.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Piątek, Andrzejowi.
Jutro: Sobota, Agacie.
Wschód słońca godz. 7 m. 12. Zach. godz. 4 m. 26.
Wschód księżyca godz. 12 m 55. Zach. 7 m. 18.

MUZEUM MIEJSKIE

(ul. Lipowa nr. 28) otwarte w środy i soboty od godziny 12—2 w niedziele i świeta od godz. 11—2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T.C.L.

W Muzeum (ul. Lipowa 28, I. ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7 wiecz; dla dzieci tylko w każdą środę od godz. 4—5 popoł.

W Małem Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie.

Na Chełmińskiem Przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od godziny 4—6 popoł.

Czytelnia T.C.L. przy ul. Wiślanej nr. 3, codziennie od godz. 5,30—7,30, w niedziele od godz. 4,30—7,30 popoł.

— WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK przy Lidze Morskiej i Rzecznej, Lipowa 31 wejście z podwórza otwarta bywa w poniedziałek środę i piątek od godz. 4—7. W tym czasie przymuje się zapis nowych członków czytelników i członków Ligi Morskiej i Rzecznej.

— PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA przy **ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godziny 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.**

— BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNOCHORYCH przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 2—3. Porady lekarskiej udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 1—4.

— STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM, przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 2—4, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 2—4.

Teatr Miejski.

— DZIŚ WYSTĘP OPERETKI bydgoskiej. Znakomity zespół operetkowy z doborowym chórem, baletem i kompletną orkiestrą, przyjeżdża do nas na jeden występ, ażeby odegrać pełną humoru operetkę **„Adieu Mimi"**, pod świetną reżyserją jednego z lepszych artystów operetkowych i reżyserów — Józefowicza. Pozostałe bilety w cenie od 1.50 do 6 zł nabywać można jeszcze w dziennej kasie teatru, pl. 23-go Stycznia, firma „Luxus" oraz od godz. 7 wiecz. w kasie przy wejściu. Abonament nieważny. Początek o godz. 8 wiecz.

— BALET LABAN. Światowej sławy zespół taneczny wystąpi w sobotę w Teatrze Miejskim. Występ ten odbędzie się nieodwołalnie i jest zdzień widzenia, gdyż sceny baletowe, tańce solowe i poematy taneczne z prima baleriną Dusią Bereską pod artystycznem kierownictwem Rudolfa Labana pozostaną na długo w pamięci publiczności. O tym fenomenalnym zespole baletowym, liczącym 10 osób, prasa zagraniczna wyraża się z wielkiem uznaniem, a w przejeździe przez Polskę, występując w wielu miastach, zdobywał zawsze niebywałe powodzenie. Kasa dzienna teatru sprzedaje bilety w cenie od 1,50 do 6 zł. Abonament nieważny. Początek o godz. 8 wiecz.

— REWJA W NIEDZIELĘ POPOŁUDNIU, nosząca oryginalny tytuł: **„Ryms do teatru"**, która ogólnie wszystkim podobała się, z udziałem świetnego zespołu baletowego „Cassana" i kompletnej orkiestry 64 pp. pod dyrekcją kapelmistrza kpt. Dulina, wystawiona będzie jeszcze raz w niedzielę o godz. 3 i pół, ale już poraz ostatni. Bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł., nabywać można w dziennej kasie. Abonament ważny bezprocentowy.

— NIEDZIELA WIECZÓR PREMJERA. — Przewybórna farsa, dostępna tylko dla dorosłych, wystawiona będzie poraz pierwszy na niedzielnem przedstawieniu. Próby prowadzi Roman Tański. Udział przyjmuje cały zespół. **„Dudek"** na wszystkich scenach tak zagranicznych jak i polskich, cieszył się olbrzymiem powodzeniem, a u nas budzi wielkie zainteresowanie.

Kina.

KINO „APOLLO" wyświetla od dawna oczekiwany film, w głównej roli z najpiękniejszą gwiazdą filmową świata Lilli Darnita pt. „Ubóstwiana", dramat osnuty na tle głośnej powieści Melchiora Langyela. Jako nadprogram „Tajemnica naszyjnika".

— KINO ORZEŁ wyświetla przepyszny film pt. **„12 djamentów"**, oprócz tego nadprogram: **„Wieprze circe zarodziejki.** Razem 20 aktów.

=o=

— ODZNAKĘ FRONTU POMORSKIEGO. Maksymiljan Brzeziński, sekretarz sądowy w Grudziądzu odznaczony został przez komisję „Odznaką Honorową Frontu Pomorskiego" zatwierdzoną przez Min. Spr. Wojsk. z dnia 10. XII. poz. 382 Dz. Rozp. Wojsk. 39/25.

— BAL CECHU PIEKARSKIEGO. W sobotę, 4 lutego br., w Tivoli, odbędzie się doroczny bal cechu piekarskiego. Bal ten jeden z **najświetniejszych w karnawale, obudził wielkie zainteresowanie wśród szerokich kół społecznych.**

— PODZIĘKOWANIE. Składam serdeczne podziękowanie Państwu Mec. Berneckim za ofiarowanie powózki do Nowej wsi co umożliwiło mi w obecnej porze odwiedzenie dzieci, które są pod opieką Stacji. — Helena Kunertowa, opiekunka zdrowia.

— KTO OFIARUJE? na Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Budkiewicza 26 dużą lalkę „Bebe" — która jest potrzebna do demonstracji w czasie pogadanek z pielęgniarstwa, które odbywają się w każdy wtorek o godz. 3-ciej dla matek. Ofiarodawca zechce się zgłosić do lokalu Stacji codziennie od 3—5 popołudniu.

— NA CELE STACJI OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM przy ul. Budkiewicza złożyli w dalszym ciągu: p. Krzyżanowska: 4 kaftaniczki, 3 koszulki, 3 sukienki i 1 czapeczkę; p. Kydryńska: 6 koszulek, 2 kaftaniczki, 5 czapeczek, 1 szalik i 1 pieluszkę; N. N.: 1 p. bucików, 1 kapelusz płócienny, 2 staniczki i 1 czapeczkę; p. Szablewska: 8 kaftaniczków, 1 sweter, 1 czapeczkę i 1 p. pończoch; p. Franciszka Icek: 2 kaftaniczki, 4 koszulki, 1 majteczki, 1 staniczek, 1 p. pończoch, 1 sweter biały i 2 pieluszki; p. Duchnowska: 3 koszulki, 3 kaftaniczki, 1 sukienka, 3 czapeczki; p. Maciejewska: 1 czepeczek włóczkowy; p. Fröhlichowa: 3 koszulki, 1 p. pończoch; p. Słonkowska: 1 koszulkę; Konf. Pań św. Winc. a Paulo przy farze (Wp. Ruchniewiczowa): 15 m. płótna białego na pieluszki, 15 m. flaneli kolorowej, 4 ciepłe kocyki.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać, prosząc o dalsze ofiary, które codziennie składać można w lokalu Stacji od 3—5 popołudniu.

Opiekunka Zdrowia: Helena Kunertowa. Kierowniczka Stacji: Dr. Steinowa.

— POLSKI BIAŁY KRZYŻ. W poniedziałek, dnia 6 lutego br. o godz. 6 wieczorem, w lokalu własnym P. B. K. przy ul. Kuntersztyńskiej nr. 1 (sztab dywizji), odbędzie się zebranie zarządu, na którem zostaną ukonstytuowane ostatecznie wszystkie sekcje tutejszego koła, a w szczególności sekcja nauczania rozpadnie się na trzy wydziały, jak wydział nauczania pierwszego i drugiego stopnia, wydział kursów i wydział prelekcyj. Porządek obrad przed rozpoczęciem posiedzenia.

Grudziądz w dniu imienin Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego.

Grudziądz, 2 lutego.

Jak kraj cały zgotował na cześć **Pierwszego Obywatela Państwa, Najwyższego Zwierzchnika sił zbrojnych, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacego Mościckiego** olbrzymie uroczystości, tak też Grudziądz godnie uczcił Jego imię.

Uroczystość rozpoczęła się już dnia 31-go ub. m. o godz. 8 wieczorem „capstrzykiem wojskowym“. Z koszar 64 p. p. i 18 p. ul. wyruszyły orkiestry wojskowe, maszerując wśród szpalerów płonących pochodni i w asyście plutonów honorowych przez ulice miasta.

W środę odbyły się we wszystkich oddziałach wojskowych garnizonu grudziądzkiego pogadanki na temat uroczystego dnia Imienin Prezydenta Rzplitej.

Następnie Komitet obchodu, chcąc dać możność szerszemu ogółowi uczczenia **Najwyższego Dostojnika Państwa,** zorganizował dnia 1 lutego w Teatrze Miejskim uroczysty wieczór.

O godz. 8-ej wiecz. tłumy publiczności wypełniły po brzegi widownię Teatru Miejskiego. Loże i przednie miejsca zajęli przedstawiciele władz społ., wojskowych, duchowieństwa, organizacji itp.

P. prezydent miasta Włodek w swym referacie uprzytomnił zebranym cały życiorys i zasługi tego — kogo czcił wczoraj kraj cały.

Panie! Panowie!

Zebraliśmy się w tej sali tak licznie, by uroczystym wieczorem uczcić dzień imienin Głowy Państwa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, tego, który jest uosobieniem Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu dzisiejszym spotęgowane uczucie nasze czci i hołdu kierują się w stronę tego wielkiego męża stanu z serdecznem życzeniem, by nawę Państwa naszego, którą ku rozwojowi i zadowoleniu obywateli kieruje, jaknajdłużej prowadził.

Dostojny Solenizant dzisiejszy urodził się 1-go grudnia 1867 roku we wsi Mierzanowo, powiatu ciechanowskiego ziemi płockiej. Urodził się w czasie, gdy w Kongresówce represje najeźdźcy doszły do najwyższego szczytu, gdy moskal — jak się dumnie wyrażał „uśmirał miatież“, czyli po zgnieceniu Powstania Styczniowego, z całą okrutnością prześladował polaków.

Ojciec Pana Prezydenta brał czynny udział w Powstaniu Styczniowem jako jeden z wybitniejszych przywódców partji powstańczej, która na terenach ziemi płockiej walczyła o wolność i niepodległość.

W atmosferze wielkiej miłości dla Ojczyzny i nieustannej pracy w kierunku jej oswobodzenia, wychował się dzisiejszy Prezydent. Gimnazjum ukończył w Warszawie a studja wyższe ukończył studjując na wydziale chemicznym w politechnice w Rydze. Już w czasie studenckich czasów zaczyna idee, któremi od młodości przesiąkł, w czyn wprowadzać i bierze czynny udział w życiu patrjotycznej młodzieży polskiej. Po skończonych studjach wraca do Warszawy, gdzie nie ustaje w swojej pracy patrjotycznej. W roku 1872 zmuszony jest opuścić kraj, by uniknąć aresztowania. Udaje się do Anglji i tam zamieszkuje przez 5 lat w Londynie, gdzie znajduje pracę zarobkową. W roku 1897 przenosi się Prezydent do Fryburga w Szwajcarji, gdzie zajmuje stanowisko asystenta przy katedrze fizykalnej w sławnym uniwersytecie tamtejszym. Tam też uzupełnia wiedzę swoją, specjalizując się w elektrofizyce. W roku 1901 powierzone mu zostało niezmiernie zaszczytne stanowisko kierownika laboratorjum prac wynalazczych przy Uniwersytecie fryburskim. Tam to stwarza myśl, która się w czyn obleka — stworzenia wielkiej fabryki kwasu azotowego skoncentrowanego.

Jak wielką sympatją i uznaniem cieszył się profesor Mościcki między wolnym a tak z nami sympatyzującym narodem szwajcarów, miałem możność skonstatować osobiście, słysząc, jak wybitni szwajcarzy odzywali się z radością, iż dumni są z tego, że Prezydent Polski szereg lat zamieszkiwał pomiędzy nimi a wdzięczni są mu niezmiernie za to, co dla Szwajcarji przez swoje wielkie wynalazki uczynił.

W roku 1912 powrócił profesor Mościcki na ziemię polską, nie do tej jeszcze dzielnicy w której się urodził, ale powrócił do tego miasta, gdzie, jak powiadają, serca polskie najmocniej biją, do bohaterskiego Lwowa. Profesor Mościcki obejmuje we Lwowie katedrę elektrotechniki. W roku 1913 na stałe zamieszkuje we Lwowie wraz z czcigodną jego małżonką i całą rodziną. Dom profesorstwa Mościckich we Lwowie staje się centrum życia intelektualnego i patrjotycznego, staje się ostoją dla tych niestrudzonych bojowników o wolność i niepodległość Polski którzy z byłej Kongresówki uchodzić przed prześladowaniami muszą. Tam to zacieśniają się węzły przyjaźni i obopólnego szacunku między profesorem Mościckim a komendantem Piłsudskim, których rezultat jest przyszłe wspólne kierowanie nawą Państwa naszego — przez jednego jako Prezydenta Rzeczyposplitej, a drugiego, jako Prezesa Ministrów i Pierwszego Marszałka Polski.

We Lwowie nie ustaje praca profesora Mościckiego w kierunku wynalazczym i prac z zakresu elektrotechniki. Dzięki studjom jego w roku 1921 powstaje fabryka chemiczna w Jaworznie pod Krakowem. Po odzyskaniu niepodległości i zjednoczeniu całego Państwa, powierza Rząd profesorowi Mościckiemu przejęcie państwowej fabryki Związków Azotowych w Chorzowie na Śląsku i tam dokonuje On cudów, gdyż mimo trudności czynionych przez ustępujących Niemców, i mimo opuszczenia stanowisk przez cały personel techniczny uruchamia On ten tak ważny zakład przemysłowy, mając do pomocy tak dzielnego współpracownika, jak dzisiejszy Minister Handlu i Przemysłu, inżynier Kwiatkowski. — Praca związana z Chorzowem, wymagająca ścisłego kontaktu z Rządem, zmusza profesora Mościckiego do przeniesienia się do stolicy, i tak nie ustaje w wielkim trudzie pracy, rozdzielając swój czas między Lwów, Chorzów i Warszawę.

Politechnika lwowska nadaje mu tytuł honorowego doktora; w roku 1927 czyni to samo Politechnika warszawska.

W roku 1926 Zgromadzenie Narodowe staje przed postulatem wyboru Głowy Państwa. Marszałek Piłsudski, znając niezmiernie wielką wartość profesora Mościckiego, wskazuje na niego, jako najodpowiedniejszego kandydata na najzaszczytniejsze, ale zarazem najcięższe stanowisko — Głowy Państwa. 1 czerwca 1926 roku Zgromadzenie Narodowe wybrało profesora Mościkiego na Prezydenta Rzeczypospolitej. Wielki ten mąż stanu, spełniając liczne i ciężkie obowiązki Głowy Państwa, nie przestaje być nadal wielkim mężem nauki. Dzięki swojej wielkiej wiedzy, oddaje wybitne usługi, osobiście czuwając nad sprawą rozwoju wojennego przemysłu, któryby w razie zamachu na całość naszych granic stanął do pomocy armji. I podczas, gdy Marszałek Piłsudski, jako Minister Wojny, czuwa nad wyszkoleniem i przygotowaniem wojennem armji, Pan Prezydent specjalną opieką otacza tak ważny dział akcji pomocniczej dla tej armji.

W pracach naukowych nie ustaje. Pod kierownictwem Pana Prezydenta powstaje projekt tak zwanego drugiego Chorzowa pod Tarnowem, a pod opiekuńczem jego okiem stwarza się w Warszawie Chemiczny Instytut Badawczy, gdzie dwa razy na tydzień, oderwawszy się od zajęć państwowych, poświęca Pan Prezydent kilka godzin na prace naukowe.

W roku przeszyłm spotyka Pana Prezydenta wielki cios; ukochany jego syn a zarazem towarzysz pracy naukowej, umiera. I wtedy to z całej Polski nie wywołane konwenansem, ale prawdziwym serdecznem współczuciem, płyną liczne kondolencje na Zamek warszawski.

Wszyscy, którzy mieli zaszczyt przebywać w dostojnem towarzystwie Pana Prezydenta, nie mogą się oprzeć urokowi, jaki ta ujmująca postać roztacza. Jako prawdziwy wielki mąż stanu i wielki uczony, jest niezmiernie skromnym i nadzwyczaj uprzejmym w obejściu. Nic też dziwnego że nietylko z uczucia z miłości dla Ojczyzny, której on jest uosobieniem Majestatu, ale również i dla osobistych zalet, powitania i przyjęcia Pana Prezydenta są tak serdeczne.

W pamięci naszej pozostały one z przed pół roku żywe i silne, — czy to powitanie w Grudziądzu czy na przepełnionym Rynku starogardzkim które to miasto dumne jest, iż tamtejsze Bractwo Strzeleckie ma zaszczyt, że Pan Prezydent jest królem tego Bractwa — czy to na kaszubskiem wybrzeżu, — wszędzie ten sam zapał, wszędzie ten sam spotaniczny okrzyk: „Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki niech żyje“!

Okrzyk ten podchwyciła publiczność, orkiestra 64 p. p. odegrała Hymn Narodowy.

Następnie orkiestra 64 p. p. pod batutą kpt. **Dulina** wykonała szereg utworów, które zebrani wysłuchali z prawdziwą przyjemnością, gdyż były odegrane z prawdziwym smakiem artystycznym.

Pani **Kiślinżanka** zarecytowała piękny wiersz p. t. „Trzy listy“, poczem znana zaszczytnie w naszem mieście śpiewaczka, obdarzona niezwykle pięknym głosem p. **Zacharkiewiczowa** zgotowała nawet wybrednym znawcom prawdziwą ucztę, wykonując kilka arji.

P. **Rymsza** zadeklamował z wielkim artyzmem wiersz p. t. „Janosik“ Wyspiańskiego, za co słusznie nagrodzony został hucznymi oklaskami.

Na zakończenie orkiestra 64 p. p. odegrała jeszcze szereg utworów, podnosząc nastrój uroczystości całej akademji.

— **DLACZEGO?** Z drugiego i trzeciego przedstawienia rewji pt. „Ryms do teatru“, usunięto numer, parodjujący zręcznie, spokojnie i dowcipnie — demagicznego „mówcę“ i agitatora wiecowego. Fakt ten wywołał ogólne zdziwienie i rozczarowanie, jak niemniej liczne komentarze.

Jak się dowiadujemy, stało się to na skutek interwencji pewnej wysoko w samorządzie miejskim postawionej osoby. Interwenjować i wyrażać swoje własne poglądy — każdy ma prawo. dziwimy się jednak, dlaczego dyrekcja teatru tak pochopnie zastosowała się do osobistych widzimisię owej jednostki. Jeżeli co, to ten numer właśnie, był zupełnie pozbawiony jakiegokolwiek naciągnięcia, a tembardziej jaskrawych politycznych aluzyj, przyczem w wykonaniu tak inteligentnego i zdolnego aktora, jakim jest p. Opaliński, był doskonały, czego dowodem były homeryczne śmiechy i burzliwe oklaski całej widowni. Inaczej można było mieć pewne zastrzeżenia co do przedstawienia osoby b. posła Witosa, ale nigdy co do tego numeru.

Sądzimy, że dyrekcja teatru, o ile tylko wystawi jeszcze „Ryms do teatru“ (co powinna uczynie, gdyż rewja podoba się i ma zapewnione powodzenie), numer ten przywróci.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt.) **Członkiniom Towarzystwa Czytelni dla Kobiet** podaje się do wiadomości, że w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 4 po poł. zwiedzimy wspólnie **wystawę** cyklu prac „Z biegiem Wisły“ ze zbioru szkiców i akwareli zabytków architektonicznych i miejscowości historycznych Rzeczypospolitej Polskiej p. Stanisława Błońskiego. Wstęp 30 gr. Objaśnień podczas zwiedzenia wystawy udzieli nam łaskawie p. Stanisław Błoński. — Zbiórka o godzinie 4-tej w Muzeum przy ul. Lipowej 28. — Uprasza się o jaknajliczniejszy udział. — St. Kruszonowa, przewodnicząca.

(rt.) **Towarzystwo Czytelni dla kobiet.** Zebranie Towarzystwa Czytelni dla kobiet odbędzie się w poniedziałek dnia 6 bm. o godz. 7-mej wiecz. w auli gimnazjum matematyczno - przyrodniczego przy ul. Sienkiewicza. Na program składa się wykład, część koncertowa, w której m. in. przyrzekł łaskawie wpółudział artysta p. Jóźwicki, ważne komunikaty Zarządu itd. — Bibljoteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia, wpisywanie członkiń i odbieranie składek przed posiedzeniem. — O jaknajliczniejszy udział członkiń oraz gości uprasza uprzejmie — Zarząd.

Z sali sądowej.

Za dzieciobójstwo 2 lata więzienia.

W dniu 30 stycznia 1928 r. przyprowadzoną została z aresztu śledczego na ławę oskarżonych 1-ej Izby karnej Sądu Okręgowego w Grudziądzu niejaka Marja Geisslerówna, służąca z Bukówca, pow Świecie, licząca lat 27. Akt oskarżenia zarzucał jej, że w dniu 22 listopada 1927 r. umyślnie zabiła swoje nieślubne dziecko w ten sposób, że po porodzie włożyła dziecko do wiadra, a następnie wyniosła je do piwnicy pod stodołą i tam pozostawiła wiadro z noworodkiem przez kilka godzin na mrozie, wskutek czego dziecko zmarło.

Sekcja zwłok dziecka wykazała, że dziecko urodziło się żywe i zdrowe, a śmierć nastąpiła z powodu zmarznięcia.

Do zbrodni oskarżona się przyznała.

Rozprawie przewodniczył sędzia Sądu Okręgowego p. Kornicki, oskarżał prokurator p. Zambrzycki. Po przeprowadzeniu rozprawy, przyczem przesłuchano dwóch świadków, prokurator wniósł o ukaranie oskarżonej Geisslerówny więzieniem przez dwa lata.

Po naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego G. zasądzono w myśl wniosku prokuratora.

+

Za kradzież z włamaniem.

Następnie przyprowadzono z aresztu śledczego niejakiego Wittera Józefa z Tczewa, liczącego lat 23, Jana Rożańskiego z Tczewa, lat 29, obok których zasiedli na ławie oskarżonych Szoenau Jan z Wilbrandowa, lat 44 i Marjanna Witterowa z Małego Międzyłęża, pow. Gniew.

oskarżeni o to, że Ditter i Rożański w nocy z dnia 28. na 29. listopada 1927 r. zabrali na szkodę p. Teodora Lemkego w Włoszenicy, pow. Gniew, 1 płaszcz zimowy, 1 płaszcz letni, 4 suknie damskie, 4 bluzki damskie, 7 koszul damskich, kilka halek, majtek, 1 parę obuwia, 5 metrów materji flanelowej, 5 metrów materji na ubrania, 5 metrów płótna, 1 ubranie surdutowe, 4 pary kalesonów, 1 futro męskie, 1 kostjum damski, 2 złote pierścionki, 2 pierzyny, 2 poduszki, 1 koc, i wiele innych drobnych rzeczy, oraz gotówkę 475,— zł. i to zapomocą włamania się do mieszkania, a byli już poprzednio dwukrotnie za kradzież karani, do winy się oboje przyznali.

Szoenau i Ditterowa nabyli dla własnej korzyści, względnie ukrywali skradzione rzeczy przez Dittera i Rożańskiego.

Po przeprowadzeniu rozprawy i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego zasądzeni zostali: Ditter na karę więzienia przez dwa lata, — Rożański na 1 rok i 3 miesiące więzienia.

Odbyty areszt śledczy został do kary wliczony. — Szoenau i Ditterowa zostali uwolnieni.

ROZMAITOŚCI

Lekarz angielski Nesfield wynalazł sposób leczenia głuchoty nawet najbardziej przedawnionej.

Lekarz londyński i okulista w szpitalu dziecięcym imienia królowej, Vincent Nesfield, wynalazł sposób, dzięki któremu przy pewnej operacji można całkowicie wyleczyć głuchotę.

Operacja dr. Nesfielda ma na celu zrobienie dostępu dla powietrza w środkowem uchu. Sam lekarz opowiada o swych zabiegach operacyjnych, że ich wynik (a było już tych operacji około 200) był rozmaity. Wielu pacjentów odzyskało słuch tak dokładnie, że nazywają metodę Nesfielda cudem; inni mają wyniki zupełnie dobre, a w każdym razie nikt z pacjentów nie mówił, by stan jego po operacji u Nesfielda pogorszył się.

„Całemi miesiącami — opowiadał Nesfield przedstawicielowi dziennika „Daily Chronicle" — poświęcałem wszystkie swe myśli temu zagadnieniu, specjalizując się zresztą w dziedzinie usuwania katarakty. Ponieważ operowanie katarakty polega na wprowadzeniu światła do oka, przyszło mi na myśl, że i leczenie głuchoty mogłoby się posunąć bardzo naprzód, gdyby do ucha doprowadzić powietrze.

Bardzo ciekawie opowiada Nesfield o tem, w jaki sposób robił pierwszą taką operację:

Pewnego dnia, gdy byłem w Indjach, wyleczyłem z katarakty oczy pewnego tubylca. Człowiek ten był zupełnie ślepy, lecz po operacji widział doskonale. To uszczęśliwiło go tak dalece, iż był przekonany, że mogę dokazywać cudów, powiedział mi więc, że muszę go również wyleczyć z głuchoty.

Zapewniałem prostaka, że to jest zupełnie niemożliwe dla mnie, nie wierzył mi jednak. Gdym któregoś dnia o zwykłej godzinie przybył do szpitala, znalazłem biedaka na stole operacyjnym. Na zapytanie, co to ma znaczyć, odpowiedział mi, że ślubował sobie, iż nie ruszy się z tego stołu dopóty, dopóki nie przywrócę mu słuchu. Raczej z głodu umrze na tym stole, niż pozwoli się usunąć.

Co było robić? Postanowiłem swoją teorję, której tyle myśli poświęciłem, wprowadzić w życie, w praktykę. Wynik był poprostu zdumiewający. Starzec wrócił do domu, doskonale widząc i słysząc, i sam nie wiedział jak właściwie ma mię błogosławić.

Potęga wyobraźni.

W Medjolanie zdarzył się teraz wypadek, będący doskonałym przykładem tego, co może zdziałać ludzka wyobraźnia.

Teresa de Amicia siedziała przy stole z dwiema małemi córeczkami; ledwie obiad skończono, młodsze dziecko dostało strasznych bólów żołądka, a po paru minutach na to samo skarżyć się zaczęła starsza dziewczynka. Nawet ojciec, siedzący obok w pokoju, również dostał boleści.

Matka pomyślała, że wszystko to jest skutkiem zatrucia podczas jedzenia, sama więc dostała boleści i wszyscy czworo zostali przewiezieni do szpitala przez pogotowie. Tam dopiero lekarze po sumiennem zbadaniu mogli stwierdzić, że młodsze dziecko miało drobną niedokładność w żołądku, niepotrzebnie też skarżyło się na wielkie bóle, reszta zaś rodziny była najzupełniej zdrowa, a zachorowała jedynie z urojenia, wyobraziwszy sobie, iż się czemś zatruła w czasie obiadu.

Jak wykryć arszenik w papierze?

W ostatnich czasach często pisano o zatruciach gromadnych, które były skutkiem obecności arszeniku w obiciach mieszkań. Dla wielu więc będzie rzeczą pożyteczną dowiedzieć się, w jaki sposób można stwierdzić, że arszenik w danych obiciach czy papierze naprawdę się znajduje. Dla dokonania tej próby potrzebny jest jedynie płomyk gazowy, no i badany papier. Lecz musi być rozpalony tak, by płomień jego był niebieski. Wtedy bierze się kawałek badanego papieru (najlepiej dobrać 3—4 centymetry długości i dwa milimetry szerokości) i zbliża się do ognia. Jeśli papier zawiera naprawdę arsenik, zauważymy: 1) w chwili zetknięcia się papieru z ogniem płomyk gazowy zabarwi się na szaro (skutek arszeniku); 2) gdy opalić trochę papier, powstanie silna i przykra woń czosnku, powstała z pary kwasu arsenowego; 3) po zbadaniu zwęglonego papieru spostrzeżemy, że ma on zabarwienie czerwono-brązowe.

Kto nie zapada na raka?

Pewne fachowe pismo lekarskie w Londynie ogłasza ciekawą statystykę, dotyczącą rozszerzania się raka wśród różnych zawodów. Według tej statystyki najczęściej zapadają na raka pracujący w hutach szklanych, fabrykach włókienniczych, kopalniach miedzi i cynku oraz robotnicy fabryk kapeluszów. Natomiast rzadko chorują na raka lub też nie zapadają nań wcale zawody następujące: muzycy, pracownicy kolejowi, fotografowie, stolarze i duchowieństwo.

Pożary lasów.

W południowo-wschodnich departamentach Francji co roku niemal wybuchają pożary lasów. Nic więc dziwnego że odpowiednie władze francuskie czynią wszelkie starania w kierunku zapobieżenia tym katastrofom i walki z niemi. Najlepszy jednak dotąd sposób na pożary lasów wynalazł Napoleon I.

W r. 1808 cesarz wysłał do prefekta jednego z departamentów południowych, wielokrotnie niszczonego przez pożary, list tej treści: „Panie prefekcie! Dowiaduję się, że w departamencie, który pana opiece powierzyłem, miały miejsce liczne pożary. Zrobi mi pan olbrzymią przyjemność, jeśli każe na miejscu rozstrzelać osoby, które te pożary wywołały. Ponadto na wypadek, gdyby pożary się powtórzyły, pamiętać będę o mianowaniu następcy na pana miejsce".

Od tego czasu wcale nie było pożarów.

Humor i Satyra.



— Chcesz od nas odejść? A dlaczego? Przecież ja i tak wszystko robię sama. Cóż więc Ci się u nas nie podoba?

— Pani robota...

Z teatru toruńskiego.

„Fenomenalna umowa"

Komedja amerykańska w 3 akt. Larry Johnsona. Gościnny występ i reżyserja Karola Bendy.

Mile zawsze widziany w naszem mieście p. dyr. Benda, wybrał na swoje u nas gościnne występy jedną z nowszych sztuk amerykańskiego autora, która przez dłuższy czas była atrakcją warszawskiego Teatru Letniego. —

Zarówno budowa sceniczna jak i treść samej sztuki oraz postacie w niej działające — to wszystko razem wziąwszy, jest na wskroś amerykańskie, a więc dla nas czemś o oryginalnem no i pociągającem. Takie tempo życia, taka gorączka zdobycia „złotego cielca — dolara", czy spekulacje giełdowe, mniej lub więcej uczciwe, a w końcu taka fenomenalna umowa — to rzeczy dla nas obce, które jednak pociągają i bawią!

Dzieje życia młodego, zrujnowanego a bardzo sympatycznego Harrisa — z przymieszką amerykańskiej tkliwości, przy użyciu amerykańskich środków rewolucyjnych — trzymają uwagę widza przez cały czas akcji w napięciu.

Ale mimo wszystko, przyznać trzeba, że gdyby nie gra artystów — kto wie jakby to było?!

P. Benda — jako reżyser i wykonawca roli głównego bohatera umowy — Harrisa, zasłużył sobie na pełne słowa uznania. Rolę trafnie zrozumiał, a grał z niezawodnym kunsztem, który daje pomyślne i efektowne rezultaty. Całość dominował — zwłaszcza w akcie I i II — umiar i spokój, — jak autor zaznacza — bardzo sympatycznego ale zrujnowanego młodzieńca. To też nic dziwnego, że za wykonanie tej roli, spotkało p. Bendę, serdeczne a zarazem owacyjne uznanie ze strony publiczności. Niezrównany w swojej rozbrajającej dobroci, słodyczy i wszystkich plusach, w jakie autor wyposażył postać prof. Baretta — był p. Chmurkowski. Począwszy od przepysznej maski, znakomitej mimiki, świetnej modulacji głosu — a skończywszy na szczegółach garderoby — było to istne cacko, aktorskiej roboty, na które patrzyło się z prawdziwą satysfakcją. To też oklaski, jakimi rozbrzmiewała widownia, dzielić winien p. Benda, zasłużenie z p. Chmurkowskim. P. Ilcewicz — dał bardzo dobry typ, Czerwonego Billa — amerykańskiego bandyty. Grę cechował umiar przez pierwsze dwa akty, ustępując jednak miejsca zbytniej grotesce w akcie trzecim. P. Balcerzak dźwigał mężnie na swych silnych barkach ciężką rolę młodego lekarza Digly. Gdyby nawet chciał coś więcej z niej stworzyć, to by nie mógł, gdyż sam autor nie dał jej nic więcej, prócz nadzwyczajnej szlachetności.

P. Orlicz — Cullen, w myśl życzeń autora, dał bardzo udatną, dobrą w masce i w swej chytrej przebiegłości, postać „mniej sympatycznego" a chciwego busimena. P. Porębska w małej rólce córki profesora Baretta, rozwinęła skalę swego talentu, dając postać niezwykle szczerą i kochaną. Całość dopełnili pp. Bojarska, Waczyńska i Aleksy.

Gustowne dekoracje p. Kuhna, zasługują na pochlebną wzmiankę, jak niemniej efekty świetlne p. Lipertowicza, które w sztuce grają również nie poślednia rolę.

P. kap. Gawlikowska, w akcie trzecim przy akompanjamencie orkiestry 63 p. p. wykonała bardzo ładnie arje z „Madame Butterfly".

Wube.

Kto mię kupi?

Osiemnastoletnia amerykanka, Mary Graser z Nowego Jorku postanowiła, jak to czyni wiele kobiet w jej wieku, wyjść zamąż: w dodatku postanowiła wyjść za pierwszego lepszego mężczyznę, byle tylko zapłacił za szczęście posiadania jej za żonę 10 tysięcy dolarów.

Oryginalna sprawa, nieprawdaż? Rzecz ma się jednak w ten sposób, że rodzina panny Graser jest bardzo uboga, a matka jej bardzo chora. Uratować jej życie może tylko kosztowna operacja.

To też młoda dziewczyna, która nic prócz piękności nie posiada, postanowiła sprzedać samą siebie i za cenę otrzymaną uratować matkę od śmierci. Oto dlaczego dała ona do szeregu pism nowojorskich ogłoszenie tej treści, że mężczyźnie, który zapłaci 10 tysięcy dolarów, odda swe piękne oczy niebieskie, śliczną figurę i bardzo łatwy przy współżyciu charakter.

Od swego przyszłego panna Graser, prócz sumy dziesięciu tysięcy dolarów, nie żąda wiele, bo tylko uczciwości i wzrostu 1 mtr. 75.

A więc, kto mię kupi, panowie, za 10 tysięcy dolarów?

Kto ma zapłacić za szkody wyrządzone przez śnieg.

Lady Peel, żona ministra robót publicznych w Anglji, przysłała na ręce zarządu gminy Petersfield, w której obrębie mieści się prywatna willa, żądanie zwrotu kosztów i strat spowodowanych przez obficie spadły śnieg w tegoroczny wieczór Sylwestrowy: siedm szterlingów i dwa szylingi jako zapłatę za wynajęcie ludzi do uprzątnięcia śniegu z przed willi, celem umożliwienia dostępu do niej, koszt najmu samochodów do odwiezienia gości sylwestrowych i wreszcie nieprawdopodobne, a jednak najautentyczniej prawdziwa! na nadetatowy wydatek, do którego poniesienia zniewolił gościnną damę kataklizm śniegowy, mianowicie: przetrzymanie gości do później niż było w programie godziny poc'ągnęło za sobą konieczność podanie jeszcze herbaty i kawy.

Rada gminy, zdecydowawszy, że niezwykłe, jak zresztą i zwykłe, opady śniegowe są „dopustem Bożym", za który gmina nie może ponosić odpowiedzialności prawnej, odrzuciła żądanie pani ministrowej...

Trudno istotnie uwierzyć, aby w kulturalnym kraju istniały podobnie rozbrajająco naiwne ministrowe, a już zupełnie zrozumieć nie można aby małżonek takiej pani mógł pozwolić jej na podobnie rozczulające przypisywanie zarządowi gminy władzy nad żywiołami. Rozmaicie bywa na świecie!

Kosztowne sygnały.

Statystycy wyliczyli, że w roku ubiegłym Stany Zjednoczone zużyły cztery miljony tonn węgla wyłącznie na syreny fabryczne, zwiastujące rozpoczęcie pracy czy przerwy w niej.

Nie popieraj polskim groszem obcych Nie

Dnia 31 stycznia br. zmarł po krótkiej chorobie na udar serca
Posterunkowy Policji Państwowej pow. Grudziądzkiego

ś. p.

Marjan Chojnowski

w zmarłem który pełnił służbę od roku 1920, traci Powiatowa Komenda Policji Państwowej Grudziądz sumiennego i gorliwego funkcjonarjusza

Komenda Powiatowa P. P. Grudziądz.

Grudziądz, dnia 1 lutego 1928 r.

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, iż lekcje w dokształcających szkołach zawodowych rozpoczynać się będą **jak dotąd o godz. 6 wieczorem.**

Zwraca się uwagę na obowiązek punktualnego posyłania uczni i młodocianych do szkoły dokształcającej.

Rada Nadzorcza Dokształcających Szkół Zawodowych w Grudziądzu
(—) Ruchniewicz
przewodniczący.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 4 lutego 1928 r. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w podwórzu Pomorskiej Izby Skarbowej ul. Lipowa 25/27 sprzedaż:

mebli, obuwia, ubrań dziecięcych, pończoch, czapek, kapeluszy damskich, 50 kopyt szewckich, 100 tuzinów gumy do obcasów, wag rowerów, 365 butelek do mleka oraz innych rzeczy domowych,

zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Grudziądz. (1052

Kupuję i płacę wysokie ceny za:
brylanty, złoto, srebro, platynę, biżuterję zegarki, monety niemieckie i rosyjskie sztuczne zęby całe i połamane.

B. PAPIER - GRUDZIĄDZ
Mickiewicza 21, I ptro naprzeciw poczty

Sprzedaże

Kompl. sypialnia
na dębowo malowana, w dobrym stanie i biurko dęb.. korzystnie na sprzedaż. Wiadomość: Groblowa 47 I piętro. 995

Transmisję
7 m. długą z szajbami, sprzedam zaraz. Grudziądz, Radyńska 16, stolarnia. 076a

Sztaluga
dekoracyjna prawie nowa. korzystnie do sprzedania. Zgł. ul. Cegielniana 3.

Ubranie
żakietowe na sprzedaż, rozmiar 91. Kościuszki 22 I p. lewo. 985

Maszynę do pisania
używaną w dobrym stanie kupimy. Oferty do Admin Gońca Nadw. pod nr. 901

Dwa domki
sprzedam za 5000 zł gotówką, wolne 2 pokoje z kuchnią. Br. Ożga, Wybickiego 35. 984.

Nowoczesną **jadalnię i sypialnię dębową, pluszowy garnitur, maszyny do szycia, rowery. płaszcze, ubrania, teodolit** uniwersalny 20 sekundowy, **opalograf** oraz wszelkie inne używane lecz jak nowe rzeczy sprzedaje. (970

„OKAZJOPOL“, ul. Rzezalniana nr. 22.

Z powodu przeprowadzki mam
różne meble
korzystnie na sprzedaż. Lipowa 53 II p. na lewo.

Kanapa pluszowa
w dobrym stanie na sprzedaż. Nadgórna 26 II p. pr.

Z pow. parcelacji sprzedam moje (1029
narzędzia kowalskie
Kłosowski, Janowo, p. Radzyn pom.

Skład kolonjalny
zaprowadzony dobrze, na dobrym punkcie z przyległem mieszkaniem sprzedam. Zgłosz. do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 1025.

Dzierżawy

Oberża
58 mórg ziemi, 3 zabudowania. dom o 4 pokojach i kuchni, żywy i martwy inwentarz w komplecie do natychmiastowej sprzedaży lub wydzierżawienia. Cena podług ugody. (1033
Stawicki, Plac 23-go Stycznia 17.

Od zaraz poszukuje się
składu
z mieszkaniem lub składnicy z mieszkan. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadwiś pod nr. 908.

Składnicę
garaż i stajnię masywną i suchą, w śródmieściu, mam zaraz do oddania Zgłosz. do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 926.

Kupna

Kupuję
prostą SŁOMĘ
lub zamieniam na podwójną ilość targanej. (898
Ogrodnictwo Czerwony Dwór, Grudziądz.

Motor używany
5 koni siły, kupię. Grudziądz, Radzyńska 16. stolarnia. 975a.

„Okazjopol“
Rzezalniana 22.
Kupuje meble, maszyny do szycia, rowery, ubrania i wszelkie inne rzeczy za gotówkę. (6593

Pośrednictwo
majątków poszukuje: domów i majątków ziemskich wszelkiego rodzaju. A. Stawicki, Grudziądz, Plac 2 Stycznia 17. 972

Olejarnia
w Toruniu
Grudziądzka 13/15. Tel. 170
kupuje stale:
rzepak, gorczycę, mak i siemię lniane, wymienia na olej i makuchy a także śrutuje zboże na paszę.

Mieszkania

Pokój umeblow.
od zaraz do wynajęcia. Lipowa 15, II piętro lewo



zawartość jednej paczki Webera Karlsbadzkiej kosztuje tylko Zł 0,80 dopomaga WP. na każdem funcie kawy ziarnistej jeszcze 100 gramów zaoszczędzić a zwłaszcza przez lepsze wykorzystanie kawy ziarnistej.

Napój posiada smak treściwy i aromatyczny i osięga w dodatku piękny, o pełnej treści wygląd i doskonały kolor złotawo-brunatny.

Poszukuje 4—5
pokojowego mieszkania z łazienką. płacę czynsz za rok z góry ewentualnie za przeprowadzenie remontu. Zgłosz. do Gońca Nadwiśl. pod nr. 973a.

2-3 pok. mieszkanie
potrzebne od zaraz lub 1. II. Płacę czynsz za rok z góry i ewentualnie odszkodowanie za remont. Zgłosz. do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 303

Pokój (lub 2)
frontowy, dobrze umeblowany do wynajęcia. 3 Maja 39—40, II. pr. 979.

Umeblow. pokój
z oddzielnem wejściem od frontu na życzenie ze stołowaniem dla solidnych panów. Wiadomość w Adm Gońca Nadw. (1030

Pokój umebl.
natychm. do wynajęcia. ulica Lipowa 39 II piętro.

2 pokoje z kuchnią
od zaraz do oddania. 1032
Stawicki, Plac 23-go Stycznia nr. 17.

Poszuk. posady

Dziewczyna
ze wsi poszukuje **posady** do dzieci lub do pomocy pani od zaraz. Wiadomość Ogrodowa 27, I ptr. lewo w podwórzu. (1019

Inteligent. panna
poszukuje od zaraz **posady** do prowadzenia gospodarstwa u bezdzietnego małżeństwa wzgl. u samotnego pana. Zgłosz. przyjm.: Brocki, Grudziądz, ulica Mickiewicza 19. (1057

Rutynowany buchalter **bilansista** współpracownik poważnej firmy handlowej poszukuje
zajęcia
w godz. popoł., zakłada i prowadzi księgi handlowe reguluje zaniedbane, sporządza dokładne bilanse. Wynagrodzenie bardzo skromne. Zgł. do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 885.

Wolne posady

Poszukuję od zaraz
pomocnika krawieck.
na większą pracę. (1055
Jan Rejewski, mistrz krawiecki, Łasin, Dworcowa.

Uczeń stolarski
może się zgłosić. (1024
Pahlke i Fr. Bieliński Lipowa 41.

Posługaczka
na przychodnie potrzebna na przedpołudnie. Zgłosz. Droga Łąkowa 13 I p. prawo.

Dziewczyna
15-16 lat uczciwa na cały dzień od zaraz potrzebna. Zgł. od godz. 12-13. Toruńska 16, I piętro prawo.

Wspólnika
do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa poszuk. od zaraz. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1031.

Ekspedjentka
z branży papiern. i księgarskiej, może się zgłosić od zaraz. F. K. Sikorski, księgarnia, Grudziądz, ul. 3 Maja 33 1018.

Chopiec do posyłek
z porządnej rodziny od zaraz potrzebny. STAL, Toruńska 2.

Poszukuję
młodej panienki do pomocy przy bufecie. Mazurka, Plac 23 Stycznia Zgłosz. od godz. 6 popołudniu.

Ucznia
poszukuje. Ogrodnictwo Czerwony Dwór. (899

Różne

Zdolna krawcowa
szyje pozadomem, gustownie, wyjeżdża także na wieś, od 3 zł. dziennie. Sobieskiego 13, I p. lewo.

Nasienie buraków!



Specjalność!

hoduję od r. 1871 jakoto:
Żółte Eckendorfskie,
Czerwone Eckendorfskie,
Białe z zieloną główką,
Złotożółte Loberichskie,
Siew marchwi olbrzymiej
Wiechmann,
Radzyn Dom. (Pom.)

Oddany klucz
p. Szelczyńskiemu na balu Rzemiosła a nie wiadomo czyja własność, proszę odebrać takowy w Adm. Gońca Nadw.

5000 zł
na I hipotekę na realność wartości 20.000 zł za dobrem procentem, poszukuje bardzo śpiesznie. Of. pod **5000 K. K.** do Admin. Gońca Nadwiśl. 969a.

Ostrzegam
przed kupnem futra barankowego z skunksowym kołnierzem — takowe skradziono z podwórza Hotelu Karolewicza. 974.

Polecam

łaskawej uwadze Szan. Pań mój nowootworzony
Salon Mód
bogato zaopatrzony w **suknie** balowe, wizytowe i wieczorowe od najelegantszych do najskromniejszych, **bieliznę damską, pończochy** oraz **kapelusze** najnowszych wiedeńskich modeli, wszystko we wielkim wyborze i **po nader niskich cenach.** Przyjmuje również do szycia z własnym materjałem. Udzielam także kredytu do spłaty w dogodnych ratach.

Salon Mód **„Bon Marché“**
Toruń, Nowy Rynek 11 I p.

Przyjmuję
na nowy kurs tańców plastycznych panie i panienki. Zapisy od godz. 5 do 6 popoł. w piątek, sobotę i niedzielę. Plac 23 Stycznia 9, parter, lewo, Zofja Wernerówna, dypl. naucz. rytmiki. 978.

Zguby

Zgubiłem
książeczkę wojskową, którą unieważniam.
Wacław Pior, Grudziądz ul. Chełmińska 36.

Zgubione
papiery krawieckie na nazwisko Bolesław Gross, unieważniam. (1028

Skradziono
wojskowe papiery i wykaz osobisty na nazwisko Stefan Gomszewiszewski, unieważniam. (1021

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranica równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.